Nr. 3. Kielce, 22 marca 1926 r. Rok II.

GOTÓW!

OKÓLNIK MIESIĘCZNY KIELECKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ POLSKIEJ MŁODZIEŻY MĘSKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Kielce, Seminarjum Duchowne. Opłata roczna wynosi 1 złoty 20 gr.; dla młodzieży w Stowarzyszeniach 1 zł.; dla Stowarzyszeń związkowych, pobierających przynajmniej 10 egzemplarzy, 80 gr. Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy. Nr. konta czekowego P. K. O. 63.432.

Związek a Stowarzyszenia.

W organizacji siła! Gromada to wielki człowiek! Dlatego łączymy się w organizacje, aby wspólnemi siłami dokonać tego, czego się nie zrobi w pojedynkę. Młodzież tworzy Stowarzyszenia, aby wspólną działalnością przygotować się do obowiązków dojrzałego obywatela Ojczyzny. Stowarzyszenia znowu na obszarze całej diecezji stanowią Związek, spełniający to, czemu nie mogą podołać ani zaradzić pojedyńcze Stowarzyszenia.

Kto się nad tem głębiej nie zastanowi, to mu się wydaje: a pocóż ten Związek? jakie z niego korzyści dla Stowarzyszeń? tylko niepotrzebne wydatki na Związek! Stowarzyszenia same sobie dadzą radę! nadsyłaj do Związku sprawozdania! płać składkę do Związku! poco tyle kłopotu? pracujmy sobie sami na miejscu! nie oglądajmy się na Związek! Czy taka mowa jest rozsądna, bardzo trzeba wątpić!

Naprawdę to Związek bardzo wiele pomaga Stowarzyszeniom: ale żeby to widzieć, trzeba mieć dobre oczy. Jest wiele

takich spraw, że tylko Związek może je załatwić. Weźmy kilka przykładów: Związek posiada na składzie różne książki, broszury, śpiewy i t. p. Przecież takiej składnicy nie może mieć każde Stowarzyszenie, bo na to potrzeba znaczniejszych funduszów. Związek ułatwia rejestrację w Starostwie powiatowem, a często Stowarzyszenie samo nie wie, jak się do tego zabrać. Związek przysyła w odwiedziny instruktora, który wiele rzeczy wytłumaczy, wiele ciekawego opowie, do dobrego zachęci, a bez takiej pomocy Stowarzyszenie obejść się nie może. Związek co rok urządza Zjazd Delegatów Stowarzyszeń, a bez Związku jakże te Zjazdy urządzać? Związek gotów jest urządzać kursy i zloty w różnych miejscowościach dla okolicznych Stowarzyszeń. Na wszelkie pytania i wątpliwości Związek udziela rad i wskazówek załatwia różne sporne sprawy, pomaga w kłopotach. Przeczytajcie tylko uważnie okólniki naszego Związku, a nabędziecie napewno przekonania, że Stowarzyszenia powiędną i poschną, jeżeli nie będą się trzymały Związku. Członkowie to listki, Stowarzyszenia to gałązki, Związki to dopiero drzewo rozłożyste. Odciąć gałązkę, a uschnie.

Czasem niektóre Stowarzyszenia się żalą, że Związek o nich nie pamięta, i właśnie zwykle się okazuje, że te Stowarzyszenia zupełnie nie porozumiewają się ze Związkiem, może nawet ani słówka przez cały rok nie napiszą, a potem dopiero mają różne pretensje. Związek pragnie o wszystkich Stowarzyszeniach pamiętać i wszystkim pomagać, ale niechże Stowarzyszenia pamiętają o Związku i wypełniają swoje obowiązki względem Związku! Do takich obowiązków przedewszystkiem należą: sprawozdania kwartalne, sprawozdanie roczne, czytanie okólnika, opłacanie składki związkowej po sześć groszy miesięcznie od każdego druha. A tymczasem z tymi obowiązkami idzie, jak po grudzie! Skądże Związek ma sobie dać radę, jeżeli nie będzie miał funduszów? Rzeczy to jasne, więc nie potrzebują chyba dłuższego wyjaśnienia.

Odtąd będziemy ściśle przestrzegali organizacyjnego porządku. Nie możemy uznawać takich Stowarzyszeń, które przez cały Boży rok nie wypełniają podstawowych obowiązków organizacyjnych, a mianowicie nie nadsyłają sprawozdań kwartalnych ani rocznego, nie starają się o rejestrację, nie wnoszą składki związkowej, i nie wypełniają poleceń od Związku. Takie martwe organizacje nawet nie mają prawa nazywać się naszemi Stowarzyszeniami, jeżeli same dobrowolnie odrywają się od Związku, nie mając ochoty utrzymywać z nim stosunków organizacyjnych. Natomiast te Stowarzyszenia, które zechcą zastosować się do życzeń Związku, mogą zawsze liczyć na całkowite nasze poparcie

a wnet się przekonają, że tylko w łączności ze Związkiem uda im się dojść do rozwoju i rozkwitu organizacyjnego. Wszystkie Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej niech stoją dzielnie i solidarnie przy Związku, Bogu na chwałę a Ojczyźnie na lepszą przyszłość!

ZJAZD ZARZĄDÓW STOW. POL. MŁ. MĘSKIEJ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W SOSNOWCU DNIA 17 I 1926.

Po odśpiewaniu hymnu „My chcemy Boga" sekretarz okręgowy ks. Jan Domarańczyk powitał Zjazd i powołał do prezydjum druhów: A. Janasza na przewodniczącego, St. Bieleckiego i St. Kabałę na asesorów, R. Dworaczka na sekretarza.

W Zjeździe uczestniczy 16 druhów, reprezentujących 8 Stowarzyszeń, a mianowicie: Będzin 2, Gołonóg 1, Piaski 2, Sosnowiec 4, Zagórze 3, Zawiercie 1, Zawiercie-Argentyna 2, Zarki 1, z patronatu Stow. p. Nowakowski z Sosnowca.

Przewodniczący w krótkiem przemówieniu podkreślił ważność Zjazdu i odczytał następujący porządek: 1) Sprawozdania delegatów. 2) „Jak ożywić pracę w naszych Stowarzyszeniach". 3) Dyskusja nad sprawozdaniami i referatem. 4) Przejazd J. E. Ks. Biskupa dr. T. Kubiny na konsekrację do Częstochowy. 5) Zarząd a gazetki. 6) Wolne wnioski. 7) Zamknięcie obrad Zjazdu.

1. Druhowie delegaci w swych sprawozdaniach oprócz podania ogólnych danych uwzględnili samożycie wewnętrzne, a mianowicie: prawie we wszystkich Stowarzyszeniach obchodzono Swięto Młodzieży przez wspólne przystąpienie do spowiedzi i Komunji św., a wieczorem przez wieczornice, na których byli rodzice, członkowie patronatów i zaproszeni goście; zebrania odbywają się przeważnie 2 razy w miesiącu; skarżono się na brak zainteresowania ze strony starszego społeczeństwa; nie wszystkie Stowarzyszenia posiadają własne ogniska, ale muszą korzystać ze sal szkolnych, a nawet wynajmować lokale; kasa Stowarzyszeń biedna, członkowie płacą składki nieregularnie, wielu zalega, a niektórzy nawet ustępują, nie mogąc płacić; młodzi często zniechęcają się niepowodzeniami, a Stowarzyszenia nie mogą rozwinąć pełnej działalności.

2. Ks. sekretarz w swym referacie poruszył niektóre bolączki, porównywując je z ludzkiemi chorobami. Zjazd obecny zebrał się na narady nad chorym pacjentem i ma mu zapisać odpowiednie lekarstwo. Zarząd powinien się starać o to, żeby każde zebranie czegoś druhów nauczyło, a do tego pomoże referat, pogawędka lub nawet przeczytanie artykułu z „Przyjaciela Młodzieży" lub z okólnika, a prócz tego należy pomyśleć o pewnem urozmaiceniu przez deklamacje, śpiewy i t. p. Zarząd to głowa

Stowarzyszenia, która chcąc kierować całym organizmem, musi być oświeconą przez pilne odczytywanie „Kierownika Stowarzyrzeń“, utrzymywać ciągłą łączność z sekretarjatem przez nadsyłanie sprawozdań kwartalnych i przez stosowanie się do rozporządzeń i rad, zawartych w okólnikach. Punktualność, systematyczność i ofiarność muszą zdobić każdego członka zarządu.

3. W dyskusji nad sprawozdaniami i referatem druhowie stwierdzili, że za mało dokładali starań w pracy i dlatego Stowarzyszenia kuleją, że zamiast oglądać się tylko za pomocą, ze strony starszego społeczeństwa, należy wziąć się usilnie do dokładnego spełniania swych obowiązków.

4. Wobec przejazdu J. E. Ks. Biskupa Kubiny ks. sekretarz proponuje, aby Stowarzyszenia wzięły udział w przyjęciach na stacjach przez przybycie ze sztandarami, na co zebrani wyrazili swą zgodę. Poruszono także sprawę wzięcia udziału w ingresie Ks. Biskupa do katedry, ale z powodu bezrobocia kwestja powyższa musiała upaść.

5. Ks. sekretarz poruszył także jedną z bolączek, a mianowicie Stowarzyszenia nie dokładają starań, aby zaprowadzić przymusowy abonament gazetek, i dlatego „Ostoja“ nie może obniżyć ceny gazetek. Przypomniał także wszystkim obowiązek uregulowania długów w „Ostoi“, jeżeli nie chcą się narazić na przerwę w otrzymywaniu gazetek.

6. Wolne wnioski. Ks. sekretarz prosi o przysłanie sprawozdania rocznego i składek na rzecz sekretarjatu. Wspomina o odznakach, które niezadługo mają być gotowe. W sprawie rejestracji Stowarzyszeń komunikuje, że w najbliższym czasie postara się przesłać potrzebne dokumenty, które należy wysłać wprost do sekretarjatu jeneralnego w Kielcach.

7. Po wyczerpaniu porządku obrad ks. sekretarz zagrzewa druhów do prawdziwej pracy organizacyjnej i żegnając obecnych, zamyka Zjazd. Na zakończenie odśpiewano hymn „Hej do apelu“.

Obowiązki naczelnika w Zarządzie.

Stowarzyszenia nasze dbają nietylko o urobienie ducha młodzieży, ale również i o wyćwiczenie ciała — stosownie do mądrego powiedzenia: W zdrowem ciele zdrowy duch! Druhowie nasi powinni być krzepcy, mocni, zgrabni i zręczni, bo niedołęgów i ciemięgów nam nie potrzeba. A wyrobią się na dzielnych i krzepkich przez ćwiczenia ciała, czyli inaczej mówiąc, przez ćwiczenia fizyczne. To też w zarządzie jest osobne stanowisko naczelnika, który ma dopilnować tych ćwiczeń fizycznych w Stowarzyszeniu.

Wszelkie sprawy, związane z ćwiczeniami fizycznemi, zała-

twia naczelnik. Naczelnik kieruje ćwiczeniami fizycznemi, jest odpowiedzialny za boisko, salę gimnastyczną i przybory gimnastyczno-sportowe, zakupuje uchwalone przez zarząd przybory gimnastyczno-sportowe, prowadzi księgę przyborów. Na naczelnika należy wybierać druha zdrowego i krzepkiego, który się zna na gimnastyce i na sporcie, a który potrafi przy pomocy patronatu sprawą ćwiczeń fizycznych należycie pokierować.

W niejednem Stowarzyszeniu naczelnik będzie miał twardy orzech do zgryzienia, jeżeli się zważy, jak w naszych warunkach trudno o odpowiednie boisko do ćwiczeń i o salę gimnastyczną. A jednak Stowarzyszenie dbałe o wychowanie fizyczne musi posiadać choćby najskromniejsze boisko, a i sala gimnastyczna teżby się przydała; w ostateczności musi wystarczyć ognisko czyli sala zebrań.

Do naczelnika należy starać się przy pomocy innych członków zarządu i wogóle przy pomocy druhów, aby plac przeznaczony na boisko był równy, gładki, bez wybojów i kamieni, bez skorup i śmieci, dostatecznie przestrony do urządzania gier, zabaw i ćwiczeń sportowych z całem bezpieczeństwem bez narażania druhów na przykre wypadki. Naczelnik specjalnie opiekuje się salą gimnastyczną, jeżeli Stowarzyszenie taką salą rozporządza, i pilnuje, aby sala zawsze była w porządku zamieciona, posprzątana i oczyszczona. Pod jego też opieką znajdują się różne przybory gimnastyczne i sportowe, jak drążki, piłki ręczne i nożne, kule i ciężarki, kostjumy ćwiczebne, gry ruchowe i tp.. Nie zaszkodzi też parę razy do roku gruntownie oczyścić i odświeżyć salę gimnastyczną. Naczelnik pilnuje zawsze, aby druhowie na sali czy na boisku zachowywali się przyzwoicie i żadnych psot nie wyrządzali, ani też robili żadnej szkody w sprzętach i przyborach, a figlarzom szkodliwym potrafi zwrócić grzeczną uwagę.

Naczelnik powinien na każde zebranie coś ciekawego do przećwiczenia obmyśleć, albo jakąś grą ruchową pokierować. Naczelnik przestrzega porządku na wszelkich kursach gimnastycznych, sportowych, czy też przysposobieniach wojskowych, a we wszelkich ćwiczeniach fizycznych on też daje najlepszy przykład i od niczego się nie wymawia. Nie spełniłby też dobrze swoich obowiązków, gdyby się nie rozczytywał w odpowiednich książkach gdzie jest mowa o ćwiczeniach fizycznych, i drugim jeszcze takie książki podsunie do czytania i do nauki.

Stowarzyszenie powoli ma się zaopatrywać w potrzebne dziełka i przybory. O tem pomyśli naczelnik. Jak tylko poczuje, że skarbnik ma jakieś grosze, naczelnik wnet się zakrzątnie koło prezesa i skarbnika, aby zdobyć parę złotych na zakupno jakichś przyborów gimnastycznych czy sportowych,

chociażby palanta, czy krokieta, czy też drabinek i innych przyborów gimnastycznych, czy ciężarków lub wreszcie czegoś innego. Niechże naczelnik dobrze głową kręci, żeby Stowarzyszenie miało dosyć przyborów gimnastycznych i sportowych.

Naczelnik prowadzi osobną księgę która się nazywa „Spis przyborów“. Do tej księgi należy powpisywać pokolei wszystkie gry i przybory, jakie są pod opieką naczelnika. Na każdej rzeczy powinien być wypisany lub nalepiony wyraźny numer, a pod tym samym numerem tę rzecz wpisuje się do księgi w pierwszej i drugiej rubryce, a w trzeciej zapisuje się miejsce przechowania tej rzeczy. W następnych znowu rubrykach trzeba zapisać, od kogo się daną rzecz nabyło, za jaką cenę i którego dnia i miesiąca. Jeżeli przybór jaki wypadło dać do naprawy, to wtedy w ostatniej rubryce w uwagach należy zapisać, kiedy i jakim kosztem go naprawiono. Jeżeli się zaś coś zniszczyło albo zupełnie przepadło, to znowu piszemy o tem w tej samej rubryce w uwagach.

Na końcu roku do sprawozdania rocznego naczelnik oblicza wartość przyborów według ceny kupna a zarazem podaje wartość szacunkową, odliczając część wartości na zużycie. Obliczenie wartości przyborów podaje się skarbnikowi, który ma o tem wspomnieć w ogólnem sprawozdaniu kasowem.

Naczelnik, ważna to figura w Stowarzyszeniu. Ale też ma poważne obowiązki, szczególnie na sali gimnastycznej i na boisku. Na wszelkie ćwiczenia przychodzi na plac pierwszy, ustępuje ostatni a nad wszystkiem czuwa, bo podczas ćwiczeń on za wszystko odpowiada. W razie jakiejś konieczności dopiero winien się wyręczać kim innym, a nie zaniedbywać się w obowiązkach. Z początku może się takie czuwanie wydawać przykrem, ale rzetelny naczelnik spełnia swoje zadania z zamiłowaniem tem bardziej, że rozumie, że pracuje nie dla swojej tylko przyjemności ale także dla wspólnego dobra w duchu poświęcenia Bogu i Ojczyźnie!

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ

1. Złotniki. Dnia 30 stycznia na zebraniu organizacyjnem na skutek przemówienia ks. kanonika Zarskiego i instruktora Władysława Łukaszewicza, przy czynnem poparciu ze strony miejscowego nauczycielstwa oraz miejscowego p. organisty, założono

Stowarzyszenie do którego zapisało się około 20 druhów. Na prezesa Stowarzyszenia obrano Józefa Pazerę, a na prezesa patronatu zaproszono miejscowego nauczyciela p. Kulaska. Mamy nadzieję, że nanowo powstała placówka, mając na czele tak dzielnych ludzi zapisze się chlubnie na kartach naszych Stowarzyszeń.

Przysposobienie wojskowe.

Młodzież nasza musi się wyrabiać pod każdym względem na dziarskich zuchów, co się w kaszy zjeść nie dadzą, gdy przyjdzie potrzeba obrony swoich przekonań. A gdyby kiedy znowu przyszła potrzeba obrony Ojczyzny, to i na ten wypadek młodzież winna się przygotować zawczasu. Do tego służy tak zwane przysposobienie wojskowe. Druhowie nasi zdają sobie z tego sprawę, i dlatego otrzymujemy zapytania od Stowarzyszeń, jak się przedstawia sprawa przysposobienia wojskowego. Niektóre Stowarzyszenia już nawet zaprowadziły dla swoich członków kursy przysposobienia wojskowego pod kierownictwem instruktorów wojskowych.

Według ustawy sejmowej młodzież szkolna i pozaszkolna od lat szesnastu podlega obowiązkowi wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Nasze Związki Polskiej Młodzieży Męskiej mają upoważnienie, jako uznane przez władze państwowe, do prowadzenia kursów przysposobienia wojskowego wspólnie z przedstawicielami wojskowości. Kursy takie organizują oficerowie instrukcyjni, którzy w tych rzeczach trzymają się przepisów Ministerstwa Spraw Wojskowych. Ci młodzieńcy, którzy przerobią kurs przysposobienia wojskowego, zyskują na tem bardzo wiele, bo się nauczą wiele ciekawych i przydatnych rzeczy, a na wypadek pójścia do wojska będą mieli łatwiejszą służbę i mogą się spodziewać szybszych awansów.

Każde Stowarzyszenie nasze powinno pomyśleć o urządzeniu kursu przysposobienia wojskowego. Ale nie należy czynić tego na własną rękę, bo później bywają różne przykre nieporozumienia, lecz trzeba w tej sprawie zwrócić się do Związku, czyli do sekretarjatu jeneralnego w Kielcach, a już Związek postara się całą rzecz jaknajlepiej załatwić, żeby do żadnych nieporozumień nie doszło. Związek porozumiał się już z D. O. K. w Krakowie i w Przemyślu, jak również ze wszystkimi oficerami instrukcyjnymi w powiatach naszego Związku. Oczekujemy więc zgłoszeń, a na wszelkie zapytania będziemy udzielali dokładnych wyjaśnień. Sprawa to ważna, a nie można jej zaniedbywać. Szczególniej niech na nią zwrócą uwagę prezesi i naczelnicy w zarządzie, bo oni przedewszystkiem o tem powinni pamiętać.

ODZNAKI.

Nowe odznaki już są gotowe, wykonane artystycznie w metalu pokrytym amarantowo-niebieską emalją. •Odznaka męska, przykręcana na gwint, kształtem wyobraża krzyż o rozszerzonych na końcu ramionach, którego środek zajmuje stylizowany biały orzeł, wykonany w srebrze, i u dołu znajdują się litery S. M. P. Odznaka kosztuje 1 zł. 80 gr. Jeżeli się zważy ładne i trwałe wykonanie z dobrego materjału, nie jest to wcale drogo. Nowe odznaki obowiązują wszystkich druhów na terenie całej Polski.

Odznaki mogą nosić tylko członkowie Stowarzyszeń należących do naszego Związku. Kto nie należy do Stowarzyszenia, albo które Stowarzyszenie nie należy do Związku, odznak nie otrzyma i pod żadnym pozorem, pod karą postępowania sądowego nosić ich nie może. Odznaki można zamawiać jedynie w Związku, to jest w sekretarjacie jeneralnym, za uprzedniem przysłaniem należnej gotówki. Zamówień bez opłaty zgóry Związek nie załatwi. Druh, ustępujący ze Stowarzyszenia, obowiązany jest odstąpić swoją odznakę zarządowi Stowarzyszenia, za połowę ceny, o ile nie jest uszkodzoną. Wydaleni ze Stowarzyszenia nie mają prawa nosić odznaki, a noszącym pomimo wydalenia grozi odpowiedzialność sądowa.

Zarząd każdego Stowarzyszenia ma zamówić odznaki dla tych tylko członków, którzy naprawdę są czynni i spełniają obowiązki organizacyjne. Ci druhowie składają pieniądze do zarządu Stowarzyszenia, a zarząd wraz z pieniędzmi posyła do Kielc do sekretarjatu jeneralnego zamówienie odznak, poświadczone przez patronat. Związek, otrzymawszy pieniądze i zamówienie, sprowadzi odznaki z „Ostoi“ i odeśle je do Stowarzyszenia. Ani Zjednoczenie ani „Ostoja“ nie będą załatwiać zamówień stowarzyszeniowych, a tylko wyłącznie związkowe.

Przewielebnym Księżom Protektorom i Patronom, Szanownym Panom Patronom i kochanym Druhom życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT!

Wszelkie przesyłki i listy należy zawsze adresować tak:
W-ny Ksiądz Antoni Sobczyński
Sekr. Jener. Zw. Pol. Mł. Męskiej
w Kielcach
Seminarjum Duchowne.

Redaktor i Wydawca: Ks. Antoni Sobczyński.

Drukarnia św. Józefa, Kielce, Karczówka.